№ 240. Dnia 24 października. PIĄTEK. Dnia 12 (24) października. 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Rafała Archanioła.
Jutro: Kryspa i Kryspiniana MM.
Wschód słońca o godz. 6 m. 34. Zachód o godz. 4 m 55
Długość dnia godz. 10 m. 21 Chyło dnia godz. 6 m. 22

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

WYKONANIE BUDŻETU PAŃSTWOWEGO

za rok 1889.

Sprawozdanie kontroli państwowej z wykonania budżetu za 1889 r., wykazuje następujące rezultaty: Przewyżka dochodów zwyczajnych nad takiemiż rozchodami wynosi 69 mil. rubli, przyczem ogólna suma wszystkich wpływów kasy państwa przewyższyła cyfrę rozchodów w roku sprawozdawczym o 48 mil. rubli.

Dochody zwyczajne przyniosły w 1887 roku — 830 mil., w 1888 — 893 milionów i w 1889 — 927. Rozchody zwyczajne zaś wynosiły w 1887 — 836 mil., w 1888 — 840 mil. i w 1889 — 858 mil. rubli. W pierwszym z tych lat było niedoboru 6 mil. rubli; w drugim i trzecim bilans wykazał już przewyżki 58 mil., a względnie 69 mil. rubli. Ostatnia cyfra jest nader wymownym objawem poprawy finansów w ciągu ostatnich lat trzech — okresu czasu rozpoczynającego się deficytem. Zwiększenie dochodów głównie zależało od wzrostu wpływów z podatków niestalych, a zwłaszcza opłat celnych, które wzrosły w tym peryodzie o 31 mil. r. (w rublach kredytowych). Zwiększenie się podatku trunkowego pochodzi od wzrostu zamożności ludu wskutek dwóch lat (1887 — 1888, urodzajów.

Dług państwa w tym okresie czasu przedstawiał następujące cyfry: w 1887 roku — 281 mil., w 1888 — 279 milionów i w 1889 r. — 271 mil. rubli.

Rozchody ministeryów w r. z. były następujące: ministeryum wojny i marynarki — 267 mil. (w poprzednich 251,253 m.), skarbu 108, spraw wewnętrznych — 76, komunikacyj — 36, oświaty — 22, sprawiedliwości — 22, spraw zagranicznych—5, dóbr państwa 25, kontroli państwa — 3, dworu i Synod — 24. Rozchody więc powiększyły się we wspomnianym okresie czasu o 22 mil., co wywołały zwiększone wydatki ministeryum wojny i marynarki, oraz ministeryum komunikacyj. Taka widoczna poprawa położenia finansowego przypisaną być musi nietylko dobrym urodzajom, ale i racyonalnej polityce finansowej.

Przemysł, handel i komunikacye.

Cła.

— „Nowoje wremia" donosi, że komisya, której powierzono rewizyę taryfy celnej, podjęła swoje zajęcia. Posiedzenia komisyi odbywają się raz na tydzień.

Drogi wodne.

— „Russkija wiedomosti" donoszą, że ukończyła już swe prace specyalna rada, utworzona wobec upłynięcia terminu kontraktu z ruskiem towarzystwem żeglugi parowej i handlu przy ministeryum skarbu dla szczegółowego rozpatrzenia i opracowania zasad, na których możnaby wejść w porozumienie z tem lub owem towarzystwem co do utrzymania komunikacyi parostatkowej na różnych liniach. Kierując się wiadomościami nadesłanemi przez konsulów ruskich z portów zwiedzanych przez okręty towarzystwa żeglugi parowej i handlu, oraz przez instytucye celne i miejscowe instytucye doradcze w sprawach handlu i przemysłu, jakoteż raportem o ruchu handlowo-przemysłowym i pasażerskim na morzach południowych, rada specyalna wypracowała projekt zmian w ustawie towarzystwa żeglugi parowej i handlu, które winny być włączone do obowiązkowych warunków przy zawieraniu przez skarb nowych umów z tem towarzystwem. Zgodnie z projektem nowej ustawy towarzystwa żeglugi parowej i handlu, istnieje zamiar, wobec rozwiniętego już ruchu towarów i pasażerów na liniach wewnętrznych ruskiego towarzystwa, zaprzestania nadal subsydyów udzielanych linii kaukazkiej (pomiędzy Kerczem a Batumem), przyczem towarzystwo ma być zobowiązane do utrzymywania następujących linij komunikacyi parostatkowej: 1) sewastopolsko-konstantynopolskiej, raz na tydzień, 2) aleksandryjskiej bezpośredniej Odesa-Konstantynopol-Aleksandrya ze wstępowaniem w jednym tygodniu do Pireju, w drugim zaś do Smyrny, 3) aleksandryjskiej objazdowej—Odesa, Konstantynopol, Dardanele, Atos, Salonika, Pireus, Chios, Smyrna, Tripolis, Bejrut, Jaffa, Port-Said — raz na dwa tygodnie, 4) anatolskiej (raz na dwa tygodnie): Odesa, Konstantynopol, Synopa, Trapezund, Batum, 5) krymsko-kaukazkiej objazdowej (raz na tydzień): Odesa, Eupatoria, Sewastopol, Jałta, Teodozya, Kercz i t. d. Poti, Batum i nakoniec 6) krymsko-kaukaskiej bezpośredniej Odesa - Batum. Ministeryum skarbu wydawać będzie rzeczonemu towarzystwu zapomogę roczną w sumie nie przewyższającej 616,000 rubli od roku 1891 do roku 1905 włącznie. Projekt ustawy towarzystwa wniesiono w tych dniach do rozpatrzenia rady państwa.

Drogi żelazne.

— Droga żelazna iwangrodzko-dąbrowska nadesłała nam zawiadomienie, że letni rozkład jazdy wprowadzony na tej drodze w dniu 18 maja r. b., pozostaje niezmieniony na sezon zimowy 1890/91 roku.

— Ruch pociągów (dwóch par) na odnogach humańskich od Koziatyna do Humania i Wapniarki, otwarty będzie z d. 27 b. m. Naczelnikiem ruchu w dziale humańskim mianowano inżyniera Filonenko.

— W warsztatach miejscowych kolei nadwiślańskiej, zbudowano 20 nowych wagonów, z zagranicy zaś przysłano dotąd 155 i ma przybyć jeszcze 95 nowych wagonów towarowych.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że rada państwa rozpatrywać będzie wkrótce projekt rozciągnięcia kontroli rządowej nad wszystkiemi drogami żelaznemi, związanemi jakiemikolwiek interesami finansowemi ze skarbem.

— Wkrótce na drogach żelaznych, przylegających do Petersburga, dokonane będą próby oświetlenia światłem elektrycznem plantu drogi żelaznej z parowozu.

— Z powodu konkurencyi furmanów, odbywają się obecnie w Petersburgu narady kolejowe w kwestyi zniżenia taryf przewozowych. Korzystając z okazyi, przybył do Warszawy p. Lehrs, właściciel największego domu ekspedycyjnego w Hamburgu w celu czynienia starań o przywrócenie zniesionej z dniem 1-go września r. z. wielce dogodnej dla tutejszego handlu taryfy związku niemiecko-ruskiego. Jeżeli starania te, co jest bardzo możliwe, będą uwieńczone pomyślnym rezultatem, można będzie spodziewać się, iż wygodna dla kupców taryfa związku austryacko-ruskiego, będzie również przywróconą.

Handel.

— Handlujący futrami podnieśli kwestyę środków, zmierzających do przeniesienia centrum handlu futrami do Rosyi i ustanowienia w Rosyi głównego rynku tego handlu z dorocznym jarmarkiem, na wzór jarmarku, jaki odbywa się corocznie w Lipsku.

Przemysł.

— Do Uzun-Ady przybyło towarzystwo francuskie z Prevean na czele, dla obznajmienia się z wełną miejscową i z hodowlą owiec w kraju Zakaspijskim, Bucharze, Afganistanie północnym i Turkiestanie. Olbrzymie środki pieniężne, jakiemi rozporządzają przybyli, dają nadzieję istotnego ożywienia się hodowli owiec i handlu wełną na całej nizinie kaspijskiej, a w szczególności w ruskich posiadłościach środkowo-azyatyckich.

— Według sprawozdania p. Szawrowa, przedstawiciela kaukaskich stacyj jedwabnictwa, przedstawionego na drugiem zebraniu nadzwyczajnem członków Cesarskiego towarzystwa ogrodniczego, jedwabnictwo na Kaukazie ma byt zapewniony. Zajmuje się niem 2,000 rodzin; wartość wytworu rocznego dochodzi do 18 mil. rubli, a popyt na jedwab kaukaski wzrasta ciągle.

— W Odesie, podług doniesień gazet miejscowych, p. Rodokanaki zamierza przygotowywać z ruskich win kaukaskich, besarabskich i krymskich — wino szampańskie, które mogłoby poważnie rywalizować z winem szampańskiem zagranicznem. W tym celu p. Rudokanaki zwrócił się do Szampanii, wyszukał specyalistów i znawców i założył towarzystwo, które już rozpoczęło swoją działalność. Niektórzy członkowie tego nowego towarzystwa biorą udział w wytwórstwie win w Szampanii i będąc specyalistami i wspólnikami firm szampańskich, po ścisłem przestudyowaniu win ruskich na miejscu, zgodzili się chętnie wziąć udział w tej nowej w Rosyi gałęzi przemysłu.

Stowarzyszenia.

— Ze Stopnicy piszą do „Kuryera codziennego": W tych dniach upłynął rok od czasu założenia w Stopnicy sklepu spożr. roln. chrześciańskiego. Właściciele sklepu chcąc się przekonać, jaki los spotka ich kapitał zakładowy, zaprosili dobrze sobie życzliwych i ci, licząc przez dzień cały, dowiedli matematycznie, że kapitał zakła-

---

4)

Berta v. Suttner.

ZŁÓŻMY BROŃ!

Powieść z życia.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 23)9.

Tak, to nawet dobrze o nim świadczyło, że cieszył się z wymarszu, ale stanowczego nic jeszcze nie było. Może wojna nie wybuchnie, a może i w danym razie pułk Arna zostanie w kraju; przecież cała armia nie wyrusza odrazu na nieprzyjaciela. O! przecież niepodobna, aby ten los, który mnie obdarzył tak skończonem szczęściem, miał je tak nielitościwie złamać. O, mój Arno najdroższy! pomyśleć, że tobie grozi niebezpieczeństwo, byłoby zbyt okropnem!... Te i tym podobne wylewy uczucia zapełniały czerwony dzienniczek z mych czasów. Później przez pewien czas takie wahania: Ludwik Napoleon jest intrygantem... Austrya nie może dłużej patrzeć spokojnie... przyjdzie do wojny... Sardynia podda się z obawy przed naszą potęgą... pokój zostanie nienaruszony... Życzenia moje, mimo teorytycznego uwielbiania wojen—były zawsze za utrzymaniem pokoju, ale mąż pragnął przeciwnego rezultatu. Nie mówił tego otwarcie, ale każdą wieść o wzroście „czarnych punktów" przyjmował z błyskiem radości w oku, podczas gdy co rok rzadziej ukazujące się zapowiedzie pokoju przygnębiająco nań działały.

Ojciec mój również zapalony był do tej wojny. Zwycięzenie piemontczyków będzie dzieciuną zabawką, a dla poparcia swego twierdzenia przytaczał znane nam anegoty z czasów Radeckiego. O grożącej wojnie mówiono zawsze ze strategicznego tylko punktu widzenia: jak i gdzie nieprzyjaciel miał być pobity i jakie z tego korzyści dla nas miały wypłynąć. Ze stanowiska humanitarnego, że w każdym razie wojna pochłonie tysiące ofiar i tyle krwi rozleje, nigdy tej kwestyi nie rozbierano. Spodziewane „korzyści" tak bardzo wznosiły się ponad interesami jednostek, iż wstydziłam się własnych, egoistycznych myśli i w głębi ducha tylko stawiałam pytanie: „I cóż przyjdzie z wojny tym zabitym, kalekom i wdowom?" Na te buntownicze pytania nasuwała się znów odpowiedź w formie z historyi zaczerpniętych dytyrambów: Sława, ona wszystkie szkody wyrównywa! Ale gdy my będziemy pokonani, jakież odniesiemy korzyści? Pytanie to postawiłam raz w gronie moich wojskowych znajomych; oburzono się i wyśmiano. Samo powątpiewanie było czemś antypatryotycznem. Być pewnym siebie i nieprzypuszczać możliwości przegranej, należy do obowiązków żołnierza, a więc zapewne i do obowiązków żony kapitana.

* * *

Wiosna w tym roku zawitała wcześnie: drzewa na Praterze okryte już były świeżą zielonością, a piękne ekwipaże odbywały zwykłe defilady. Cieszyła nas niezmiernie myśl o tych spacerach; Arno nawet kupił śliczny powózik i cały zaprząg węgierski; jeździliśmy już codziennie, ale największa parada rozpoczyna się w maju. Gdyby do tej pory przynajmniej nie wybuchła wojna!...

— No, chwała Bogu, koniec już będzie niepewności! — zawołał mój mąż dziewiętnastego kwietnia, powróciwszy z mustry.— Postawiono ultimatum.

— Jakto... co to ma znaczyć? — pytałam wystraszona.

— To znaczy, że ostatnie słowo dyplomatycznych rozpraw, poprzedzające wydanie wojny, jest już powiedziane. Stawiamy ultimatum, żeby Sardynia rozbroiła się; ona ma się rozumieć nie uczyni tego i przekraczamy granicę.

— Boże mój! a może zgodzi się na rozbrojenie?

— W takim razie, spór będzie zakończony, a pokój nienaruszony..

Upadłam na kolana, w jednem słowie zamykając całe pragnienie duszy:

— Pokoju! pokoju!—wołałam.

— Co robisz? Dziecko z ciebie! — podnosząc mnie, mówił Arno.

Zarzuciłam mu ręce na szyję i wybuchłam głośnym płaczem.

— Marto, Marto! czy to ty jesteś moją odważną żonką?—łajał Arno.—Zapominasz chyba, że jesteś córką generała, żoną kapitana i matką — dodał ze śmiechem — wachmistrza!

— Nie, nie, najdroższy!... Sama się nie rozumiem... Przecież i ja uwielbiam ducha wojennego... ale gdy mówiłeś przed chwilą, że wszystko zależy od jednego „tak" lub „nie", że to jedno słówko ma rostrzygnąć o życiu tysiąca ludzi, skazanych na śmierć w czasie tej pięknej wiosny, wtedy zdawało mi się, że okrzyk pokoju rozbrzmieć musi na świecie i uklękłam, aby błagać Boga...

— I przedstawić mu cały stan rzeczy? ach, ty dzieciaku!

Głos dzwonka rozległ się w przedpokoju. Otarłam śpiesznie oczy. Któż toby mógł być o tak wczesnej godzinie?

W tej chwili ojciec wbiegł do pokoju.

— No, dzieci!—zawołał prawie bez tchu, siadając na fotelu.—Wiecie już o wielkiej nowinie... ultimatum.

— Właśnie, opowiadałem Marcie.

— Jak myślisz, ojcze — pytałam trwożnie — czy przez to wojna zostanie zażegnana?

— Nie słyszałem jeszcze, aby ultimatum zażegnało kiedy wojnę. Rozsądniej zrobiliby coprawda, przyjmując je; oszczędziliby sobie nowej Nawarry... ach! gdyby ojciec Radecki nie umarł zeszłego roku, to chyba mimo dziewięćdziesięciu lat stanąłby na czele swego pułku, a ja pomaszerowałbym z nim... my obaj pokazaliśmy już, jak trzeba postępować z tą włoską hołotą. Ale widać niedość mają jeszcze, chcą drugiej nauczki! No i słusznie: nasze lombardzko-weneckie królestwo przez ten piemoncki szmat nieźle się zaokrągli; widzę już nasze wojska maszerujące do Turynu.

— Ależ, ojcze, mówisz jak gdyby wojna była już postanowiona, a ty z niej mocno ucieszony. Lecz pomyśl, jeżeli Arno będzie musiał iść?—łzy błyszczały mi znów w oczach.

— To pójdzie; zazdrościć mu można!

— Ale moja obawa, niebezpieczeństwo, na jakie...

— Cóż tam niebezpieczeństwo! I z wojny ludzie wracają. Ja przecież, chwała Bogu, niejednę kampanię odbyłem, bywałem ranny, a jednak żyję. Co komu przeznaczone, to go nie minie.

— Jeżeli mój pułk nie otrzyma rozkazu wymarszu—zaczął Arno.

— Ach! tak! — przerwałam mu z radością—w tem cała nadzieja.

(D. c. n.).

dowy dał sumę i obrotu, jakiej nikt nie spodziewał się i że dywidenda przechodzi wszelkie możliwe procenty, gdyż sięga 30%. Właściciele sklepu zadawalając się procentem 10 od sta, pozostały procent rozdzielają pomiędzy konsumentów, aby dowieść, że sklep spożywczo-rolniczy w Stopnicy nie jest przedsiębierstwem, jedynie na zyski administracyi i subjektów obliczonem. Od dziś wszystkie prawie towary sprzedawane są o 2% taniej i następnie każdy z konsumentów po zaopatrzeniu się w książeczkę, w końcu roku otrzyma gotówką znowu 2% od sumy, jaką dał utargować w tymże czasie.

Telegrafy.

— „Świet" donosi, że główny zarząd poczt i telegrafów przystąpić ma w roku przyszłym do budowy telegrafu od osady Sumskaja wzdłuż morza Białego przez Koję do granicy norweskiej. Urządzenie tej linii da mieszkańcom Rosyi północnej możność korzystania z nadsyłanych wcześnie wiadomości o cenach bieżących, frachtach i t. p., oraz przystąpienia do poważnych przedsiewzięć przemysłowych.

Wystawy.

— W dniu 19 października otwarto wystawę rolniczą w Chersonie.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Z towarzystwa cyklistów.** Onegdaj odbyło się zebranie cyklistów naszych, w celu wybrania członków zarządu. Dotychczasowy prezes towarzystwa, p. Resiger, piastujący tę godność od pierwszej chwili założenia towarzystwa, pomimo usilnych nalegań ze strony wszystkich zebranych, ustąpił ze stanowiska, powołując się na liczne obowiązki, które mu nie pozwalają nadal zajmować się interesami towarzystwa i zarazem w serdecznych słowach dziękując za okazywane mu dotychczas zaufanie. Zebrani, wyraziwszy żal z powodu ustąpienia p. R. i podziękowawszy mu, wszyscy razem i każdy z osobna, za gorliwe i pomyślne dla towarzystwa przewodnictwo, przystąpili do wyboru nowego prezesa. Większością głosów obrano prezesem p. Stanisława Lorenza. Na wiceprezesa powołano p. Aleksandra Wehra; do komitetu zaś wybrano 10 członków, a mianowicie pp.: Stanisława Hertzberga, Emila Patza, Adolfa Strenge, Oswalda Kindermana, Bronisława Frankowskiego, Hugona Emmera, Juliusza Trübego, Teodora Schultza, Leona Kruschego i Oswalda Kretschmera. Po wyborach uchwalono, aby w *przyszłym miesiącu urządzić bal i w tym celu wyznaczono komisyę*, składającą się z kilku członków towarzystwa.

(—) **Koncert Józefa Sliwińskiego,** bezsprzecznie jednego z pierwszych fortepianistów chwili obecnej, dał znowu niekorzystne świadectwo o muzykalności naszego miasta. Występu znakomitego artysty nie poprzedziły wprawdzie trąby heroldów, głoszące o jego sławie europejskiej i zamorskiej, nawet fotografie jego z poza szyb zakładów perukarskich, galanteryjnych i jadłodajnych nie kokietowały przechodniów najwięcej uczęszczanych ulic, ale mimo młodego wieku i niedawno rozpoczętej karyery artystycznej, imię jego na tyle winno być znanem publiczności, a piękny i bogaty program koncertu na tyle powinien był ją zainteresować, aby sala koncertowa nie świeciła pustkami. To też szczerze należałoby żałować tylu pięknych utworów, tak pięknie odegranych przez Śliwińskiego wobec szczupłej garstki słuchaczów, gdyby garstka ta nie składała się z prawdziwej śmietanki naszego świata muzykalnego i gdyby podobny los nie spotkał już poprzednio takie gwiazdy fortepianowe, jak Essipowa, Michałowski i inne. Fakt powyższy, jak również przyjęcie, jakiego doznał od nielicznych słuchaczów, powinny p. Śliwińskiemu wynagrodzić bolesny dla występującego publicznie artysty widok pustych krzeseł.

Sam program (Beethoven, Schumann, Szopen, Liszt, Szubert i Rubinstein) zapowiadał wszechstronny talent koncertanta i prawdziwie młodzieńczy zapał dla sztuki, który dał mu odwagę brać taki ciężar na barki i siłę, aby go udźwignąć. Wykonanie przedstawiło słuchaczom mistrza, który w zimnej i pustej sali umiał ich rozgrzać i zachwycić. W rozpoczynającej koncert sonacie Beethovena znać było pewien niepokój, prawie dąs artysty na chwilowy brak uznania, manifestujący się nawet trochę zbyt przyśpieszonemi tempami; śpiewając Schumanna, już tylko użalał się, jak rozpieszczone dziecię, gdy ujrzy udany mars na czole psującej go matki, a Szopenem, w interpretacyi którego mało mu kto wyrówna, podziękował tym, którzy o występie jego nie zapomnieli. Kto słyszał Śliwińskiego w środę, znajdzie niezawodnie się na drugim jego koncercie; kto opuścił sposobność słyszenia gry jego, może wynagrodzić to sobie w poniedziałek, na który to dzień drugi koncert naznaczono. *S. Krz.*

(—) **Koncert** chóru pod dyrekcyą pana Skałkina, odbył się onegdaj w teatrze Victoria wobec nielicznie zebranej publiczności.

(—) **Ćwiczenia** zapasowych żołnierzy onegdaj ukończono; w dniu zaś wczorajszym wszystkich zapasowych rozpuszczono do domów.

(—) **Spalone zabudowania fabryki** towarzystwa akcyjnego Juliusza Heinzla są już prawie odrestaurowane i w trzeciej części zajęte; około 200 warsztatów jest tam czynnych. Pozostała część odrestaurowanych zabudowań będzie zajętą za 2—3 miesięcy, po nadejściu nowych warsztatów. Nocna praca w fabryce ustanie z końcem tego tygodnia.

(—) **Wiadomości osobiste.**

Sędzia śledczy 2-go rewiru miasta Łodzi, p. Maternicki, w tych dniach powrócił z urlopu i objął swoje obowiązki.

(—) **Pocieszający objaw.** W jednej z fabryk tutejszych zawiadomiono majstrów obcokrajowców, aby w przeciągu trzech miesięcy opuścili swoje stanowiska. Na ich miejsca przyjęto majstrów pochodzenia tutejszego.

(—) **Wydalenie.** Właściciel jednej z mniejszych fabryk tutejszych, p. Dawid F., wymawiając się brakiem roboty, wydalił 6-iu robotników, bez uprzedniego wypowiedzenia, nie wypłaciwszy im nadto zarobków za 2½ tygodnia. Pokrzywdzeni wystąpili ze skargą do sądu.

(—) **Do Brazylii.** Pewien agent namówiwszy do emigracyi ośm dziewcząt, robotnic fabrycznych, wyjechał z niemi przed kilku dniami do Brazylii.

(—) **Z sądu.** W miesiącu marcu r. b., do sędziego pokoju 3-go rewiru miasta Łodzi kupiec tutejszy, Moszek Aron Fajtłowicz, wniósł skargę na handlującego olejem rzepakowym, Janasa Russa, zamieszkałego w miasteczku Dobra, powiatu tureckiego, o oszustwo. W skardze Fajtłowicz podał, że dnia 26 lutego kupił na targu w mieście Łodzi od oskarżonego trzy beczki oleju, płacąc mu po rs. 45 za beczkę, lecz po przywiezieniu do sklepu okazało się, że dwie beczki zamiast oleju, zawierały wodę z lodem. Wszystkie listy zapytujące, czy w powyższej tranzakcyi nie zaszła omyłka, Russ pozostawił bez odpowiedzi i brakującej ilości oleju nie odesłał. W wyznaczonym po raz pierwszy terminie, dnia 24 lipca r. b., oskarżony zapewniał, że wszystkie trzy beczki, które sprzedał Fajtłowiczowi, zawierały olej, a dlaczego w dwu znaleziono wodę, tego wytłómaczyć nie może. Ponieważ na potwierdzenie swojego tłómaczenia R. zażądał wezwania świadków, sędzia pokoju sprawę odroczył na ubiegły wtorek. Oskarżony znowu nie przyznał się do winy, a świadek jego, niejaki Lisak, zeznał, że Fajtłowicz kupiwszy od Russa olej, przelał takowy w swoje naczynia, a beczki zwrócił Russowi. Sędzia pokoju uważając dostatecznie dowiedzioną winę przez świadków badanych poraz pierwszy, wydał wyrok skazujący Janasa Russa na dwa miesiące aresztu za oszustwo, oraz na zapłacenie Fajtłowiczowi rs. 90 za niedostarczone dwie beczki oleju.

Tenże sędzia onegdaj rozpatrywał sprawę karną przeciwko Zysli Zamel, oskarżonej przez policyę o oszustwo przy sprzedaży mięsa. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że Zofia Zimowiejskowa kupiła w jatce Zysli Zamel, na Starem Mieście, dwa funty mięsa, po zważeniu którego w magistracie okazał się brak 4 łutów. Ponieważ odebrany od Z. ciężarek dwufuntowy ważył tylko 1 funt i 28 łutów, sędzia pokoju uznał Zyslę Zamel winną oszustwa na wadze i skazał ją na dwa miesiące więzienia.

(—) **Sąd okręgowy** osądzi dziś następujące sprawy: 1) przeciwko Szlamie Frydmanowi oskarżonemu o wykroczenie przewidziane w § 1642 kod. kar., 2) Józefowi Stasiakowi o wykroczenie przewidziane w § 1409 kod. kar., 3) Józefowi Brajer o wykroczenie przewidziane w §§ 124 i 1466 kod. kar., 4) Maryannie Paprockiej o wykroczenie przewidziane w § 1460 kod. kar., 5) Antoniemu Byna o wykroczenie przewidziane w § 285 kod. kar. i 6) Abramowi Sitmanowiczowi o wykroczenie przewidziane § 1655 kod. kar.

Dzień dzisiejszy jest ostatnim terminem do sądzenia spraw tutejszych przez oddział sądu okręgowego piotrkowskiego w Łodzi w bieżącym kwartale. Jutro sąd wyjeżdża do Piotrkowa.

(—) **Kradzieże.** Szpony złodziei tutejszych nie zatrzymują się nawet przed murami instytucyi dobroczynnej, dającej opiekę dzieciom ubogich rodziców. W nocy, z środy na czwartek, złodziej wszedł przez okno do lokalu ochronki katolickiej przy ulicy Widzewskiej, a nie znalazłszy innych przedmiotów wartościowych, wybrał z szafy koszyki z robótkami; robótki wyrzucił na ziemię, a koszyczki skradł.

Wczoraj, na ulicy Wólczańskiej, kupującej gęsi Biesiadeckiej rzezimieszek skradł z kieszeni woreczek, zawierający rubli 4 i zniknął w tłumie.

W nocy, przed kilku dniami, z szafki, przybitej do muru domu p. Łuby przy Nowym Rynku, a zawierającej wystawę zakładu ślusarskiego p. W., skradziono cenniejsze przedmioty.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** daną będzie tragedia Szyllera, p. t. „Zbójcy." Ceny zniżone.

KRONIKA.

— Egzaminy na nauczycieli i nauczycielki odbywać się będą w pierwszej połowie grudnia, przed 13-ym. Podania z dołączeniem metryki, świadectwa pochodzenia, szkolnego, moralnego prowadzenia i krótkiego opisu życia swego, należy składać w Warszawie na imię kuratora okręgu naukowego, a na prowincyi na imię dyrektorów gimnazyów i inspektorów progimnazyów. W tych ostatnich składać można egzaminy tylko na stopień nauczycieli i nauczycielek początkowych.

— W sprawie emigracyi do Brazylii wszystkie zarządy brygad straży pogranicznej otrzymały drogą telegraficzną polecenie wzmocnienia dozoru nadgranicznego, aby przejście było dopuszczane tylko przez rogatki, pozatem zaś bezwzględnie niemożliwe. Prócz tego na pewien czas ma być wstrzymane wydawanie t. zw. „półpasków" w gminach pogranicznych. Schwytani przdwodnicy partyj wraz z emigrantami będą odsyłani do zarządów powiatowych, gdzie, po oddzieleniu emigrantów, przewodnicy osadzeni będą w więzieniach śledczych do dyspozycyi sędziów śledczych.

---

24)

Hrabia Wodziński.

CARITAS.

Przekład z francuskiego.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 239).

— Gniewać się na panię, ależ wielkie bogi, trzebaby chyba być dzikszym od wampira, aby pani nie uwielbiać! Ale zabiliby mnie niezawodnie, a przytem nie na to całe życie uczciwie pracowałem, żeby teraz maczać ręce w takiej sprawie.

Po zamianie serdecznego uścisku dłoni, przeszli do żony notaryusza, która leżała na szeslongu, blada i wychudła. Natychmiast naturalnie zaczęto mówić o Maurycym. Była to jej jedyna radość. Przez miłość dla niego, zdecydowała się na rozstanie i na ten niebezpieczny Paryż. Cicha tęsknota pogarszała jeszcze ten stan chorobliwy. Przy każdej okazyi wracała do ulubionego zdania:

— I powiedzieć, że dlatego się wychowuje dziecko. Wszyscy go widzą, żyją z nim, znają lepiej jego upodobania, słabostki, myśli, niż matka, własna matka!

Wznosiła do nieba przezroczyste ręce.

Pan Raymond uspakajał ją.

— No, no, moja stara, bądźże rozumną. Do licha, toć chłopca nie można zawsze jak dziewczynę chować pod spódnicą, a zresztą wszak zobaczysz go niezadługo; maj się zbliża, a przecież zawsze spędza z nami kilka dni w tym miesiącu.

Wtem też oczekiwaniu chora żyła. Z tą myślą tylko, z którą usypiała i budziła się, życie wydało jej się możebnem. Rysy jej zajaśniały radością.

— Tak, prawda! — odparła.—Nie skarżę się, jestem bardzo szczęśliwa.

Powracając do Kerisper, panna Croixvaillant z roztargnieniem słuchała opowiadań Cataliny o bajecznie tanio i dobrze zrobionych zakupach. Pomimo, iż ten pierwszy krok się jej nie udał, nie wyrzekła się swego projektu. Osiemnaście lat przecież skończy niezadługo, więc najrozumniej będzie jeszcze czekać. Między innemi powiedziała sobie, że Maurycy, przyjaciel jej z lat dziecinnych, będzie jej dopomagał; powie jej jak ma wypowiedzieć swoją wolę, jak zwołać zebranie rady. Woli wprawdzie poezyę, niż prawo, ale przecież zna się dobrze na niem. Wiedziała o wpływie, jaki miała nad nim i wiedziała, że może liczyć na jego dyskrecyę.

Głos Cataliny wyrwał ją z marzeń.

— Ty znowu coś knujesz; nie masz do mnie zaufania. O czem ty myślisz?

— Dowiesz się niedługo.

Zajeżdżały do domu.

Na drodze ku nim pędził Guy, z twarzą rozgorączkowaną.

— Wiesz, przyjeżdżają — krzyknął jej z daleka.

— Kto?

— Papa i mama. O uspokój się, sennoro — zwrócił się do hiszpanki—ani dziś, ani jutro, za dwa tygodnie dopiero.

— Pisali do ciebie? — spytała młoda dziewczyna.

— Nie, powiedziano mi.

— Kto?

— Robert.

— On tu przyszedł, ten szatan z piekła! — krzyknęła hiszpanka oburzona.

— Co wam się stało! Wielkie nieszczęście, że przyszedł. Uspokójcie się. Spotkałem go na drodze. Przyjechał wczoraj; ma się doskonale i polecił mi złożyć wam najpiękniejsze ukłony.

— Catalina ma słuszność—odparła Cara. Pan de Kervalho nie ma żadnego powodu oddawania nam wizyt.

Hiszpanka uśmiechnęła się szatańsko.

— Niechaj przyjdzie! Uzbroję wszystkich, każę pilnować wejścia; wieczorem psiarnię rozpuszczę... bo on do wszystkiego jest zdolny... Niechaj przyjdzie i owszem... Czekam go!

XII.

Przewidywania Cataliny nie sprawdziły się. Kilka dni upłynęło, a nigdzie nie widziano nawet cienia Roberta.

Wzamian za to przybył do domu Maurycy Raymond. Hiszpanka z demonstracyjną radością przyjęła wizytę młodego człowieka. Dziwnym zbiegiem, przyjaźń, jaką Cara okazywała młodemu człowiekowi, nie gniewała jej. Instynktem psa przywiązanego przeczuwała, że nie z tej strony grozi jej niebezpieczeństwo.

Nie miała nic przeciw częstym odwiedzinom Maurycego, zażyłości, jaka łączyła dwoje młodych ludzi, długim ich rozmowom i spacerom w cienistych alejach parku. Pewnie mówili o szlachetnych rzeczach, o poezyi, o sztuce? Czyż mogła przypuścić, że treścią ich rozmów były kwestye prawnicze?

— Przedewszystkiem ani słowa ojcu pańskiemu! — prosiła zawsze, żegnając się z nim młoda dziewczyna.

I on, nie rozumiejąc celu jej, bo nie wyznała mu swej tajemnicy, milczał, dręczony wszakże niejasną obawą jakąś.

Czasami Catalina wychodziła naprzeciw nich i spotykali się aż u „Skały", skąd Cara przypatrywała się rozmarzona srebrzystej wstędze, jaką pozostawiały na rzece statki, powiewając różowemi żaglami, podobnemi do płynących w oddali skrzydeł.

Hiszpanka zasypiała wkrótce, ufna, zostawiając młodych ludzi znów samych.

Pewnego dnia zeszli na wybrzeże, gdzie rybak Gallo, zawsze w towarzystwie małego Gwidona, siedział w łódce i zarzucał wędkę na wodę. Ujrzawszy młodą dziewczynę, skłonił się jej, nie przerywając wszakże swojej roboty.

— Dzień dobry państwu. Nie ma panienka ochoty z nami pojechać?

— Nie, dziękuję — odparła młoda dziewczyna, przesyłając przyjacielskie pozdrowienie. Poczem dodała:

— Jakże się wasz brat miewa?

— Zawsze prawie jednako. Czasami szaleje, że nie można sobie z nim dać rady, a czasami znów słowa od niego wydobyć nie można. Idę zaraz do nich; siedzi tam na końcu ogrodu nad rowem z moją małą.

— Niesłusznie robicie, powierzając mu swoją córkę.

— O, teraz nie obawiam się, bo jest łagodny; zarzucę tylko ostatni raz sieć, żeby zrobić przyjemność panu Gwidonowi i jadę po małą.

Oboje z Maurycym poszli powoli za łódką wzdłuż wybrzeża. Maurycy schylał się od czasu do czasu, zrywając kwiaty i wręczając je młodej dziewczynie. Czasami rzeka znikała, aby znów zajaśnieć niby wstęga lazurowa wśród buków i sosen. W ten sposób doszli właśnie do rowu, graniczącego z parkiem Kervalho. Przed nimi wznosiły się szare, śpiczaste skały. U stóp lśnił, jak złoto, wązki pokład żółtego piasku. Woda, głęboka bardzo w tem miejscu, wirowała nieustannie.

— To szatańskie miejsce — rzekł Maurycy.

Wyraz ten wypowiedziany przy parku Kervalho, zaniepokoił młodą dziewczynę.

— Zaszliśmy daleko — szepnęła — czemu oni nie przypływają?

Łódka przypływała wszakże. Właśnie mieli ku niej iść, gdy się nagle oboje zatrzymali. Coś, jak gdyby jęk żałosny, dochodziło ich od stóp skały.

— Czy pan nic nie słyszy? To jakieś krzyki rozpaczne — rzekła Cara.

Jednocześnie obojgu przyszła na myśl mała Noémie Gallo, powierzona pieczy waryata; ze ściśniętem sercem pobiegli krętą ścieżką. Na wybrzeżu ujrzeli starego Gallo w niebieskiej bluzie i słomkowym kapeluszu, leżącego na słońcu i pogrążonego we śnie głębokim; cokolwiek dalej mała Noémie wyciągała z wody do góry ramiona, a rozdzierające krzyki dziecka, tłumiły już fale nadchodzącego przypływu.

Cara rzuciła rozpaczliwe spojrzenie na towarzysza. Stał nieruchomy, śmiertelnie blady, jakby skamieniały. Każda stracona minuta była śmiercią niechybną dla dziecka. Młoda dziewczyna, zrzuciwszy okrywkę, stanowcza, blada, postąpiła krok naprzód. W tej chwili jeden okrzyk wydarł się jednocześnie z kilku piersi. Mężczyzna jakiś, z wysokości skał, w mgnieniu oka, zeskoczył i chwytając pannę de Croixvail-

mających polecenie wykrywania źródła namowy do emigracyi.

— W ministeryum sprawiedliwości, jak donosi „Nowoje wremia", utworzony będzie komitet, zadaniem którego ma być rozwiązanie kwestyi żydowskiej. W skład komitetu wejdą wyżsi przedstawiciele głównych instytucyj rządowych, a nadto do grona ich zaproszeni będą general-gubernatorzy i gubernatorzy tych gubernij, w których żydzi mają prawo zamieszkania. Komitet weźmie pod uwagę rezultaty prac komisyi hr. Pahlena i zdecyduje, co z projektów komisyi należy przyjąć, a co odrzucić. Poza tem komitet wypowie swoje zdanie o środkach, projektowanych przez ministeryum spraw wewnętrznych, przeciwko tym, którzy w kraju południowo-zachodnim zajmują się handlem nielegalnie pod osłoną cudzego nazwiska. Punktem wyjścia dla prac komitetu będzie memoryał b. gubernatora kijowskiego Drentelna, stwierdzający, że żydzi w kraju południowo-zachodnim praktykują tego rodzaju handel spirytualiami na szeroką skalę. Środki, projektowane w tym względzie, mają być zatwierdzone przed wprowadzeniem nowej ustawy dla handlu spirytualiami.

— Komisya rolnicza, utworzona w ministeryum spraw wewnętrznych, opracowała, jak donosi „Graždanin", długi szereg środków, mających podnieść poziom gospodarstw wiejskich i zapobiedz przesileniom rolniczym. Oprócz projektu zbudowania sieci elewatorów, ustanowienia inspekcyi zbożowej, poprawienia stanu dróg dojazdowych i organizacyi taniego kredytu, uznano za rzecz konieczną zorganizowanie prawidłowego kredytu leśnego, opartego na zasadach wzajemności; dalej postanowiono starać się o podniesienie hodowli inwentarza żywego, wprowadzić rządowe ubezpieczenie pól zbożowych i inwentarza, zachęcać inteligentne jednostki do zajmowania się gospodarstwem wiejskiem, zaprowadzać z pomocą gruntów skarbowych urządzenia kolonialne wsi, o ile to w danej miejscowości okaże się niezbędnem; zachęcać wielkie majątki do prowadzenia gospodarstwa przemysłowego; opiekować się rozwojem specyalnych hodowli produktów; rozpowszechniać uprawę traw i powiększać liczbę gospodarstw z racyonalną hodowlą inwentarza; wprowadzić wszędzie w jaknajbliższym czasie w sferę handlu zbożowego system t. zw. warrantów; znieść cło od maszyn i narzędzi rolniczych; dokonać ogólnej rewizyi i reformy systemu podatkowego; przyśpieszyć uskutecznienie pomiarów w państwie; zachęcać do zawiązywania towarzystw i kółek rolniczych; popierać wywóz produktów rolniczych za granicę w postaci przerobionej.

— „Nowosti" donoszą, że wszystkie rządy gubernialne i zarządy ziemstw otrzymały polecenie wnieść do zebrań ziemstw gubernialnych projekty przepisów o nadzorze weterynaryjno-sanitarnym nad wszystkiemi znajdującemi się w guberni miejscami skupienia i obróbki surowych przetworów zwierzęcych, jakoto: garbarniami, zakładami wypalania kości i t. d. Rzeczone projekty przepisów, po rozpatrzeniu przez zebrania ziemskie, z dołączonemi wnioskami gubernatorów, winny być przedstawione ministeryum spraw wewnętrznych do ostatecznego zatwierdzenia.

— Przy cesarskiej akademii wojenno-medycznej otwarte będą nowe kursy lekcyj dla farmaceutów.

— „Nowosti" donoszą, że centralny komitet statystyczny ministeryum spraw wewnętrznych opracował niedawno dane, dotyczące pełnienia powinności wojskowej w Rosyi. Wyjaśniło się przytem, że pod względem braków fizycznych, niskiego wzrostu i chorowitości ludności pierwsze miejsce zajmuje Królestwo Polskie, gdzie z przyczyn przytoczonych uwolniono od wojska więcej, niż połowę wszystkich popisowych. Dla wyjaśnienia tego smutnego faktu, departament medyczny ministeryum spraw wewnętrznych zamierza utworzyć komisyę specyalną, której obowiązkiem będzie wyjaśnienie przyczyn, wpływających niepomyślnie na rozwój fizyczny ludności kresów zachodnich.

— Na wydrukowanie projektów do praw w sprawach finansowych w roku przyszłym ma być wydane 7,000 rubli.

— W niektórych oddalonych dyecezyach zbieranie wiadomości o drobnym przemyśle powierzono duchowieństwu.

— Przez Eiffel'a wynaleziony typ ruchomego mostu kolejowego, mogącego szybko zastąpić zrujnowany w czasie wojennym, przyjęły wszystkie ministerya wojny; w tych dniach oglądany był przez urząd inżynieryjny w Rosyi most taki, kupiony u Eiffel'a.

Warszawa.

— „Słowo" prostuje podaną przez siebie, a powtórzoną przez nas w numerze wczorajszym wiadomość, że „znany baron Hirsch" znany milioner, lokuje swe kapitały na domach w Warszawie. Dom kupił rzeczywiście p. Hirsch, ale miejscowy, właściciel magazynu na Trębackiej.

ROZMAITOSCI.

× **Z okazyi zalewu** morza, jaki nawiedził miejscowość kąpielową Cranz nieopodal Królewca „Königsberger allg. Ztg." pisze, iż wiadomą jest rzeczą, że ta część wybrzeża morza Baltyckiego skazana jest na zagładę i to nawet w niedalekiej przyszłości, albowiem obrywanie się lądu stałego jest coraz widoczniejszem. Z drogi, którą królowa Ludwika przed 80 zaledwie laty jechała do Memla, niema dziś ani śladu,—pochłonęły ją całkowicie fale morskie coraz głębiej ląd zalewające. Promenada nad wybrzeżem podczas owej burzy 2 b. m. była doszczętnie zniweczona; wicher unosił bale, jak słomki, pozrywał żelazne łańcuchy poręczy, porozbijał deski, fale uniosły ławki. Cały ten chaos belek, drzewa, żelaza z niesłychaną siłą uderzył o drewniane obarykadowania willi i zrównał je z ziemią; pod naporem fali zaś zapadły się znaczne przestrzenie lądu. Między kolonią rybacką powstała straszna panika; ludność uciekała ratując życie, fale morskie bowiem sięgały wyżej domów. Wielu rybaków utraciło wszystkie sprzęty, siatki, łodzie i t. p.

TELEGRAMY.

Petersburg, 21 października. (Ag. p.). Członek komitetu inżynierskiego głównego zarządu inżynieryi, generał Zabotkin, mianowany jest towarzyszem generał-inspektora inżynieryi.

Samara, 21 października. (Ag. p.). W dniu dzisiejszym na posiedzeniu sądowem w sprawie Subotina z Arżanowem o 587,000 rs., których pierwszy poszukuje na ostatnim, wraz ze stratami poniesionemi, eksperci uznali za autentyczny rewers, opiewający, że Subotin zapłacił Arżanowowi 257,600 rs.

Budapeszt, 21 października. (Ag. p.). W znanym zatargu pomiędzy duchowieństwem katolickiem i protestanckiem o komunikowanie metryk chrztu, kardynał sekretarz stanu, Rampolla, uwiadomił episkopat węgierski pod adresem kardynała-prymasa Simora, że Papież życzy sobie utrzymania „status quo ante". Skutkiem tego w sferach katolickich przygotowują się meetingi, protestujące przeciw znanemu rozporządzeniu ministra oświaty, hr. Czaky'ego.

Praga czeska, 21 października. (Ag. p.). Burmistrzem Pragi wybrany jest ponownie Scholz.

Praga czeska, 21 października. (Ag. p.). Przy wyborze burmistrza młodoczesi oddali na to kartki.

Berlin, 21 października. (Ag. p.). Podróż kanclerza Capriviego dla spotkania się z Crispim jest rzeczą postanowioną. Nastąpi ona w ciągu dni 14.

Budapeszt, 21 października. (Ag. p.). „Nemzet" donosi, że hr. Kalnoky nie będzie uczestniczył w spotkaniu Capriviego z Crispim.

Wiedeń, 21 października (Ag. p.). Zmowa personelu tramwajowego wywołuje u publiczności niemiłe uczucia. Kompania angażuje nowy personel. W sejmie niższoaustryackim zażądali posłowie antisemiccy, aby namiestnik, hr. Kielmansegg, zarządził sekwestr kompanii, która w ciągu półtora roku naraża powtórnie Wiedeń na przerwę w tak ważnej dla miasta komunikacyi tramwajowej.

Paryż, 21 października (Ag. p.). Projekt do prawa przeciw szpiegostwu, przedstawiony wczoraj przez rząd izbie, zastąpić ma prawo z r. 1886. Zaostrzy ono kary na tajnych szpiegów cywilnych i wojskowych, tudzież za ogłoszenie albo wydanie dokumentów, dotyczących obrony narodowej.

Paryż. 21 października. (Ag. p.). Podczas dyskusyi, wywołanej przez bulanżystów na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, Déroulède ściągnął na siebie cenzurę za obelżywe apostrofowanie Reinacha. Po przemówieniu ministra Constansa, który oświadczył, że w razie ponowienia się prób bulanżystowskich, rząd spełni swój obowiązek, izba przyjęła prosty porządek dzienny. W dalszym ciągu izba odrzuca nagłość wniosku Hubbarda, żądającego wyboru senatu przez głosowanie powszechne. Po posiedzeniu Déroulède posłał swych sekundantów Reinachowi.

Paryż, 21 października (Ag. p.). Pojedynek pomiędzy Déroulèdem i Reinachem odbył się dzisiaj zrana na pistolety. Nikt nie ranny. Pistolet Déroulède'a nie wystrzelił. Świadkowie Reinacha ofiarowali powtórzenie walki, Déroulède odmówił.

Petersburg, 22 października. (Ag. płn.). Dnia 17 października, w rocznicę cudownego ocalenia Najdostojniejszej Rodziny od niebezpieczeństwa, rozkazano, aby wojska odbyły parady cerkiewne, aby w cerkwiach odprawione były nabożeństwa dziękczynne, a niższe stopnie były zwolnione od ćwiczeń i zajęć.

Petersburg, 22 października. (Ag. płn.). Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych wydawnictwo gazety „Wostocznoje obozrenie", zawieszono na cztery miesiące.

Petersburg, 22 października. (Ag. płn.). Dowódca trzynastego korpusu, hr. Tatiszczew, mianowany jest pomocnikiem głównego naczelnika na Kaukazie i dowodzącego wojskami okręgu kaukazkiego.

Petersburg, 22 października. (Ag. płn.) „Peterb. wiedomosti" donoszą, że ustawa co do urządzenia bytu włościan państwowych w Syberyi wniesiona będzie do rady państwa i że zamierzonem jest wprowadzenie w Syberyi naczelników ziemskich.

Paryż, 22 października. (Ag. płn.). Na wczorajszem posiedzeniu izby minister handlu przedstawił projekt nowej taryfy celnej. Produkty rolnicze nie będą przedmiotem umów z innemi państwami, niektóre zaś gatunki wełny surowej i niewyprawne skóry będą mogły być dowożone pod warunkami łagodniejszemi.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 22 październ. Weksle krót. term. na Berlin (2 d.) 41.15 żąd., 40.90, 85, 80, 75, 72½ kup.; Londyn (3 m.) 8.27 żąd.; Paryż 10 d.) 33.05 żąd., 32.85 kup; Wiedeń (8 d.) 72.95 żąd., 72.40 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego d. 89.15 żąd.; małe 88.50 żąd.; 5% pożyczka wschodnia I emisyi 102.25 żąd., II emisyi 102.25 żąd., III emisyi 104.00 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 88.10 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 94.60 żąd., III seryi lit. B 93.50 żąd., 93.90 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 99.00 żąd., II 98.00 żąd., III 94.75 żąd., IV 93.25 żąd., V 93.10 żąd. Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 158.3, warsz. I i II 27.7, Łodzi 225.6, listy likwid. 148.8, pożyczka premiowa I 130.6, II 51.5.

Petersburg, 21 październ. Weksle na Londyn 81.50, II pożyczka wschodnia 102, III pożyczka wschodnia 103½, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 133.50, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 267.50, petersburskiego banku dyskontowego 597.00, banku międzynarodowego 484.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 22 października. Banknoty ruskie zaraz: 246.75, na dostawę 246.25, weksle na Warszawę 246.25, na Petersburg kr. 245.40, na Petersburg dł. 243.50, na Londyn krót. 20.32½, na Londyn dł. 20.11½, na Wiedeń 176.65, kupony celne 324.50; 5% listy zastawne 70.80, 4% listy likwidacyjne 67.25, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 96.80, 4% z 1887 r. 68.25, 6% renta złota 100.70, 5% r. zł. z 1884 r. 104.50, pożyczka wschodnia II em. 78.30, III emisyi 79.40, 5% listy zastawne ruskie 109.25, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 176.25, także z 1866 r. 161.75, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 226.00, akcye kredytowe austryackie 169.50, akcye warszawskiego banku handlowego 94.60, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 5%.

Londyn, 22 październ. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97¼, 2½% Konsole angielskie 94⅞.

Warszawa, 22 październ. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica zm. ord. —, pstra i dobra 500—525, biała 535—555, wyborowa 575—615, żyto wyborowe 470—485, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 225—250, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 600, żyta 400, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 22 października. Okowita 78% z akcyzą po k. 9⅞%. Hurt. skład. za wiadro kop. 845—848. Szynki za wiadro kop. 857—862 (z dodad. na wyszku. 2%).

Berlin, 22 października. Pszenica 180—197 na paźdz. 193.00, na listop. grudz. 187.00. Żyto 168—178, na paźdz. 177.50, na kw. mj. 122.25.

Havre, 22 październ. Kawa good average Santos na paźdz. 109.75, na grud. 105.00, na marzec 1891 r. 100.00. Spokojnie.

New-York, 21 październ. Bawełna 10¼, w N. Orleanie 9⅞/16.

New-York, 21 październ. Kawa (Fair-Rio) 20½. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 17.52. na paźdz. 16.37.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 22	Z dnia 23
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	41.15	40.70
na Londyn za 1 £.	8.27	8.18
na Paryż za 100 fr.	33.05	32.75
na Wiedeń za 100 fl.	72.95	71.95
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	88.15	88.40
Ruska pożyczka wschodnia	102.25	102.25
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	88.10	88.—
Listy zast. ziem. Seryi I	94.60	94.60
„ „ „ „ V	93.30	93.20
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.—	98.75
„ „ „ „ V	93.10	93.—
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	246.75	247.10
„ „ na dostaw.	247.—	247.—
Dyskonto prywatne	5%	4⅞%

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. nieurz.
Imperyały i półimperyały I	zr.	k.
Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—	—
Półimperyały stare	—	—
Funty sterlin. w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	41¼
Austryackie banknoty	—	74
Franki	— 33.25	33¼
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	133¼

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 22 października:

W parafii katolickiej 2: Józef Pawlak z Stanisławą Chlebowską. Franciszek Majdecki z Maryanną Kozińską.

Zmarli w dniu 22 października

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej, liczbie chłopców 4, dziewcząt 3, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:—

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Franciszek Walkenstein, lat 57.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Aram Łęczycki, lat 29, Jakób Chajmowicz, lat 32, Haja Sura z Węglińskich, Huberman, lat 42.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski B. Braff z Czechowka, L. Kleinert ze Starzewic, Odyniec z Potti, Witkowski z Łęczycy, L. Hintz z Nowo-Radomska.

Hotel Vitoria. S. Spiegel z Częstochowy, L. Rentsch z Berlina, M. Rothstein i Marienstras z Warszawy, Heudschke z Tomaszowa, Fritsche z Kalisza, S. Herz z Częstochowy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY										
	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30	
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30	
przychodzą											
do Koluszek	7	10	8	46	2	15	7	05	10	10	
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24			
„ Warszawy	11	05			6	15	10	20			
„ Aleksandrowa	4	35			8	10					
„ Piotrkowa			9	52	3	40	10	25	12		41
„ Granicy			2	21	9	—			4		50
„ Sosnowca			2	45	9	37			4		50
„ Tomaszowa			10	15					1		10
„ Bzina			2	01					4		18
„ Iwangr. I wzz.			6	—					9		58
„ Dąbrowy I pdz.			8	21					1		02
„ Petersburga							10	08			
„ Moskwy	11	23									
„ Wiednia			5	32	7	52			4		27
„ Krakowa			5	27					7		25
„ Wrocława			9	18					10		61
„ Berlina	6	54			7	01					

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

---

laut za rękę, rozkazującym tonem wymówił:

— Proszę zostać!

Poczem, zanim zdołała opamiętać się, Robert de Kervalho płynął już w kierunku dziecka, pochwycił je i powracał do brzegu.

Carita, przerażona, prawie nieprzytomnem okiem patrzała na niego. Teraz poznała go. Stał przy niej, mokry, z oblepionem na ciele ubraniem.

— Bydlę!—krzyknął staremu waryatowi, który przewracał się ze śmiechem na piasku, — kazałbym ci wszystkie kości połamać.

Poczem skłonił się młodej dziewczynie.

— Pani, ażeby mieć szczęście podobania się jej, popłynąłbym na dno Oceanu po jeden kwiat tylko.

Poczem skłonił się i odszedł. Na skraju parku obejrzał się raz jeszcze, rzucając ostatnie spojrzenie na malowniczą grupę, jaką za sobą zostawił. Barka przybiła do brzegu. Rybak przyciskał dziecię do piersi; stary idyota śmiał się w dalszym ciągu, a Cara stała nieruchoma z dłońmi skrzyżowanemi, ze spojrzeniem w skały utkwionem, zaś przy niej zawstydzony Maurycy.

Wówczas, Robert, zanim zniknął za murem ogradzającym park Kervalho, krzyknął mu:

— Mój drogi, oto okoliczność, w której przyjemnie byłoby ci umieć pływać.

XIII.

Nazajutrz Maurycy Raymond pojechał do Paryża. Głucha rozpacz go ogarnęła. Uważał się za podlego. Myślał o tem tylko, aby się nazawsze do Paryża przenieść i nie powracać nigdy do tych miejsc — świadków jego hańby.

Wzamian zato, całkiem niespodzianie margrabia przyjechał sam wieczorem do Kerispern. Zamiast zajechać prosto przed pałac, chciał przedewszystkiem wstąpić do notaryusza. Lecz nie zastał go w domu. Margrabia zmieszał się; sprawiło mu to widoczną przykrość; wyrwał kartkę z pugilaresu i stojąc nakreślił na niej następujące wyrazy: „Interes nie cierpiący zwłoki; proszę przyjść dziś wieczór jeszcze lub jutro rano." Kartkę oddał służącemu wsiadł do powozu i w dwadzieścia minut potem wysiadał przed pałacem w porze obiadowej.

(*D. c. n.*).

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W Piątek, dnia 24 października

Po cenach zniżonych.

Zbójcy

Tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

Maksymilian		hr. Moor p. Staszkowski
Karol	jego synow	p. Kopczewski
Franciszek		p. Popławski
Amalia Edelreich		p-na Morska
Herman syn szlachecki		p. Jarszewski
Szpiegelberg	studenci potem rozbójnicy	p. M. Trapszo
Szwejcer		p. Dobrzański
Grimm		p. Wisłocki
Racmann		p. Gorzkowski
Szufterie		p. Danielewski
Roller		p. Janowski
Kosiński		p. Staszewski
Szwarz		p. Chyrczakowski
Daniel sługa hr. Moora		p. Bartoszewski
Mozer, osoba sądowa		p. Winkler

Rzecz dzieje się w Niemczech.

Lekcye Tańców

udzielam u siebie, w domach prywatnych, na pensyach i wszelkich zakładach naukowych. ZAPISY przyjmuje **zakład fryzyerski** W-go **Sznajdra**, Hotel Victoria.

St. Zaborski,

art. baletu i nauczyciel tańców. 1854—3—1

Pracownia sukien i okryć damskich „WALERYI",

ulica Spacerowa Nr. 766, dom W-go Lürkensa,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące. Tamże udziela się **Lekcyj kroju** najnowszym systemem, po cenach przystępnych i w bardzo krótkim czasie. 1929-3-1

Futro męzkie

elki w dobrym stanie **do sprzedania.** Wiadomość w administracyi „Dziennika". 1989—3—1

GRAND-HOTEL

otrzymał transport ładnych, świeżych

bażantów

i poleca takowe po **rs. 5 para.** 1984—3—1

SYNDYK TYMCZASOWY

Massy upadłości Moszka vel Maurycego Szmulewicza

na zasadzie rezolucyi Sędziego Komisarza wyrażonej w protokóle z dnia 8 Października r. b. i stosownie do art. 515 i 516 k. h. **wzywa** niniejszym **powtórnie** upadłego **Moszka v. Maurycego Szmulewicza,** niewiadomego z miejsca pobytu, żeby **tenże osobiście stawił się w d. 29 października (10 listopada)** 1890 roku o godz. 11 rano, w kancelaryi Wydz. Upadłości Sądu hand'owego w Warszawie (ulica Długa Nr 7) na ogólne zebranie wierzycieli tejże massy, w celu przedstawienia stos. do art. 516 k. h. objaśnień, pod skutkami prawa.

Warszawa, 8 (20) października 1890 r.

Antoni Kurman.
Adwokat przysięgły,
Karmelicka N. 4.
2006

Zaginął paszport,

wydany przez p. naczelnika powiatu łódzkiego i **kwalifikacyę** na nowy wydany z magistratu Zgierskiego na imię Anny Nowickiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 2008—1

Правленію Россійскаго Общества застрахованія капиталовъ и доходовъ

дано знать о потерѣ закладной росписки къ полису за № 16037 въ 3,000 руб. выданной на имя Августа Редера.

Правленіе доводя о семъ до всеобщаго свѣденія присовокупляетъ, что утерянная закладная росписка будетъ считаться недѣйствительною если не отыщется въ теченіи года отъ послѣдней публикаціи, и что вмѣсто оной, будетъ выдана новая закладная росписка. 1993—3—1

W SOBOTĘ, dnia 20 października (1 listopada) 1890 roku danym będzie

KONCERT

na korzyść ochronek w Łodzi

PRZY WSPÓŁUDZIALE

Warszawskiego Tow. Śpiewackiego „LUTNIA"

pod dyrekcyą

PIOTRA MASZYŃSKIEGO

oraz

panny **Felicyi Kaszoskiej** artystki opery,

p. **Władysława Aloiz** (wiolonczelisty)

Profesora Warszawskiego Konserwatoryum

i pana **Henryka Melcera** (pianisty).

☞ BILETY zamiawiać można w zakładzie fotograficznym **B. Wilkoszewskiego.**

Szczegóły w afiszach. 2007—4—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Управленіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что нижепоименованные невостребованные получателями по 1 (13) Октября дня 1890 года товары, въ случаѣ неявки владѣльцевъ оныхъ въ теченіи срока, указаннаго въ статьѣ 20 Высочайше утвержденнаго общаго Устава россійскихъ желѣзныхъ дорогъ, будутъ проданы съ публичнаго торга на станціи Лодзь, по истеченіи со дня настоящей публикаціи трехъ мѣсяцевъ.

№№ накладныхъ	Время прибытія годъ, мѣсяцъ и число	Станція отправленія	Фамилія отправителей	Фамилія получателей	Число мѣстъ	Наименованіе груза	Вѣсъ Пуд.	Вѣсъ Фунт.
	1890							
60026	Іюля 20 (Августа 1)	Варшава гор.	Гольденрингъ	Предъявитель	1	Земледѣльч. орудія	12	35
60145	„ 20 1	„	Фишель	„	1	Солдатск сукно	1	36
61225	„ 25 6	„	Муратовъ	Спокорны	2	Мебель	11	36
61479	„ 26 7	„	Гольдбергъ	Предъявитель	1	Мраморъ	22	—
64429	Августа 4 (16)	„	Эпштейнъ	„	1	Краски	8	10
65208	„ 9 21	„	Фаинсъ	„	1	Шрифтъ	2	—
65294	„ 9 21	„	Ибералъ	„	1	Мебель	6	10
66149	„ 11 23	„	Зецеръ	„	2	Краски	5	—
66404	„ 11 23	„	Финкелькраутъ	„	1	Корсеты	1	30
67575	„ 16 28	„	Оржехъ	„	1	Мануфактур. т.	1	25
67990	„ 17 29	„	Кржимуский	„	4	Макароны	7	5
3068	„ 13 25	„	Ожаровъ	„	5	Гильзы	7	34
3145	„ 17 29	„	Альтманъ	„	1	Желѣзн изд	6	7
2562	Іюля 10 (22)	Петроковъ	Корманъ	„	1	Стеклян. издѣлія	4	25
4508	Іюля 29 (Августа 10)	Радомскъ	Шафиръ	„	12	Домашн. вещи	23	—
8353	Августа 13 (25)	Граница	Экспедиція	Орбахъ	1	Брона порош.	5	37
771	„ 12 24	Цѣхоцинекъ	Вольманъ	предъявитель	2	Щелокъ	6	10
35923	Августа 23 (Сентября 4)	Вильно гор	Ланидусд	„	пар.	Мебель	18	30
26929	„ 27 8	С Петербургъ	Кенигъ	„	3	Пряжа бумажн.	31	03
26879	„ 25 6	„	„	„	6	„	62	06
26881	„ 25 6	„	„	„	6	„	62	12
26233	Августа 17 (29)	„	„	„	2	„	20	28
26234	„ 17 29	„	„	„	1	„	10	12
24988	„ 6 18	„	„	„	1	„	10	10
10995	Августа 20 (Сентября 1)	Бѣлостокъ	Симятицкій	„	1	Шерстяной тов.	2	20
10756	Августа 17 (29)	„	„	„	3	„	8	20
10234	„ 9 21	„	„	„	1	Сукно	2	28
9193	Іюля 25 (Августа 6)	„	„	„	1	„	3	8
6739	Августа 1 (13)	Москва тов.	Фабрикантъ	„	7	Клочки ваты стар.	53	—
960	Августа 28 (Сентября 9)	„	Кон. Корещенко	„	2	Чай	4	6
939	„ 28 9	Орелъ	Начальн. Станц.	„	1	Багажъ	1	14
6472	„ 23 4	Елецъ пасаж	Рамаловъ	„	15	Табакъ р. махорка	20	20
535	„ 29 10	Солы	Шлосбергъ	„	1	Кожевен. товаръ	4	30
146	„ 23 4	Луковъ	Гидель	„	2	Тряпье	3	—
1385	„ 31 12	Вапнярка	Шоръ	Вархиккеръ	7	Сукн. товаръ	35	27
27	„ 28 9	Миниовице	Бернбаумъ	предъявитель	1	Мануфактурный	14	10
444	Августа 19 (31)	Люблинъ	Рейхеръ	„	18 п	стулья гнутыя	9	—
454	Августа 25 (Сентября 6)	„	Красуцкій	„	1	Табачн. издѣл.	2	36
4418	Августа 11 (13)	Одеса главн.	И. Пековичъ	„	1	Мануфактурн.		18
8209	Августа 31 (Сентября 12)	Баинъ	Пржигода	„	6	Камни жернов	180	—
8077	Августа 8 20)	„	ЗаводъБлижинъ	„	2	Чугун. части маш.	2	8
8055	„ 3 15	„	„	„	16	„	5	21
7986	Іюля 24 (Августа 5	„	Пржигода	Астъ	1	Камень жернов.	25	—
1647	Августа 15 (27)	Хенцины	Маргульсеъ	Предъявитель	540	Балки	540	—
12541	Августа 29 (Сентября 10)	Кельце	„	„	пар.	Доски	637	—
12384	Августа 16 (28)	„	„	„	„	Балки и брусья	610	—
1361	„ 12 24	Роговъ	Кустирекъ	Ольтеръ	„	Доски	1344	—

2003—3—1

Zarząd towarzystwa drogi żelaznej

Iwangrodzko - Dąbrowskiej

Powołując się na ogłoszenie w NN. 217, 218, 219 „Gońca Urzędowego", o zwołaniu zgromadzenia ogólnego, niniejszem prosi pp. Akcyonaryuszów o przybycie na zwyczajne zgromadzenie ogólne mające się odbyć w Piątek 9 (21) listopada r. b. o gdz. 1 po południu w lokalu Zarządu przy ul. Królewskiej N. 35. Stosownie do ogłoszonego już programu, przedmiotami zajęć zgromadzenia ogólnego będzie: 1) Wysłuchanie sprawozdania Zarządu o ogólnym stanie interesów towarzystwa i rozstrzygnięcia powstałych stąd kwestyj. 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu dochodów i rozchodów, eksploatacyi drogi w r. 1891, i 3 wybór członków komisyi rewizyjnej mającej przejrzeć sprawozdanie o eksploatacyi drogi w r. 1890 i wyznaczenie dla nich wynagrodzenia pieniężnego. Stosownie do § 63 Ustawy Towarzystwa, uchwały zgromadzenia ogólnego będą prawomocne, jeżeli uczestniczący w niem złożą przynajmniej siódmą część wypuszczonych akcyj. Wrazie przeciwnym powtórne zgromadzenie prawomocne bez względu na ilość złożonych akcyi, odbędzie się w Piątek 23 listopada (5 grudnia) r. b. o godz. 1 po południu. Przyjmowanie akcyi dla otrzymania prawa uczestniczenia w zgromadzeniu ogólnem skończy się w piątek 26 października (7 listopada) r. bież. o godz. 3 po południu w razie zaś potrzeby powtórnego zgromadzenia akcye przyjmowane będą do 16 (23) listopada r. b. do godz. 3 po południu. Oprócz akcyj przyjmowane także będą specyalne świadectwa Władz Rządowych i urzędów w których przechowują się akcye złożone na zabezpieczenie zobowiązań względem rządu, a także kwity i temu podobne dokumenty na złożone do depozytu lub zastawione akcye w Banku Państwa jego kantorach i oddziałach i w prywatnych instytucyach kredytowych, działających na zasadzie ustaw przez Rząd zatwierdzonych, z tem jednak zastrzeżeniem, że przy takich dokumentach przedstawione będą zaświadczone przez Banki i instytucye wykazy numerów złożonych w nich akcyj. 2005

Nauczycielka

polka z wyższym patentem poszukuje demi-place. Wiadomość u nauczyciela gimnazyum pana Donchina. 1991—3—1

Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejową № 3, dom Prussaka. Przyjmuje **chorych na żołądek i kiszki** od godziny 7½ — 10 rano i od 3 — 5 po południu. 1402—0—11

Dr. J. Birencweig

wyłącznie chor. weneryczne i skórne, róg Południowej i Wschodniej vis-à-vis domu p. Abla № 48, prz. od 11—1 w poł. i od 3—7 wiecz. 1866—50—0

Bona niemka

potrzebną jest na stale do dwóch chłopców i **francuska** na przychodnię. Zgłosić się pasaż Mayera do Generała Altfatera. 1973—1

Nauczyciel muzyki

po odbytych studyach w Wiedniu, udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość w zakładzie fotograficznym „Sandmeer". 1994-3-1

Prawnik

izraelita, który ukończył w r. b. uniwersytet, poszukuje **lekcyj,** lub korepetycyj. Oferty proszę składać w administracyi Dziennika pod lit. J. 1937—3—1

Człowiek

w średnim wieku, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca **palacza** przy kotłach w fabryce. Wiadomość w administracyi „Dziennika". 1974—1

Człowiek familijny, po zupełnej stracie swego majątku w skutek pożaru, **poszukuje miejsca** szwajcara, stróża domu lub innego odpowiedniego zajęcia. Znając zaś osobiście tego człowieka śmiało rekomendować go mogę W.W.PP. właścicielom domów i fabryk, jako człowieka pracowitego, pilnego, a nadewszystko uczciwego. Bliższa wiadomość u niżej podpisanego.

Walery Kowalikowski,
właściciel składu win, towarów kolonialnych i delikatesów, ulica Zawadzka № 438, dom W-go Rondhalera. 1969—3—1

Ostrzeżenie.

Skradziono listy Tow. Kredytow. Ziemskiego № № 10821, 11142, 12081, 15063, 20164, 21948, 21698 22080 22246, 22830, 25025, 26803, 28436, Seryi I lit. B. Uprasza się pp. bankierów aby raczyli zwrócić na powyższe listy uwagę, oraz ostrzega się, aby ich nikt nie nabywał, gdyż stosowne zastrzeżenie, gdzie należy poczyniono. 1968 5-1

Fabryka kołder Watowych EMMY RAMPOLD

Kamienna (Finstra) Nr. 1418-c, 2 piętro

poleca:

Wielki wybór KOŁDER: atłasowych, wełnianych i jedwabnych, czysto jedwabnych „Surah", kaszmirowych, adamaszkowych wełnianych i bawełnianych, po bardzo przystępnych cenach.

Nowość! Kołdry na wacie wełnianej. Kołderki dziecinne. 1803—0—1

Skład herbaty, cukru i towarów kolonialnych F. Karwowskiego

ulica **Konstantynowska Nr. 317,**

poleca wszelkie **towary kolonialne, delikatesy, wina krymskie i kaukazkie** firmy *Simon i Stecki w Warszawie* przytem zwraca szczególną uwagę na **herbatę** firmy **OLGI KORESZCZENKO w Moskwie.**

☞ CENY JAKNAJPRZYSTĘPNIEJSZE. ☜

1892 —8—1

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 11 Октября 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**